JAN LANGE – FOTOGRAFICZNE REMINISCENCJE

Jan Lange (18 grudnia 1934 – 9 stycznia 2017)

Z wykształcenia inżynier technologii drewna, z zamiłowania najpierw fotograf. Po studiach ukończonych w 1958 r. pracował w Chojnickich Zakładach Przemysłu Terenowego, następnie jako technolog w Zakładach Produkcji Mebli w Spółdzielni Stolarzy i Tapicerów jako kierownik techniczny. Od 1964 r. był nauczycielem w Zasadniczej Szkole Zawodowej na ul. Sukienników. W kwietniu 1975 r. został zastępcą dyrektora chojnickiej Stoczni Jachtowej Polsport. Na początku lat 90-tych objął funkcję dyrektora Stoczni i z tego stanowiska po kilku latach odszedł na emeryturę.

Przez dużą część swojego życia dokumentował miasto na zdjęciach, ale również ludzi i wydarzenia. Towarzyszył chojniczanom na wyjazdach w kraju i za granicą. W latach 60. prowadził kółko fotograficzne w Powiatowym Domu Kultury. Brał udział w kursach doskonalących warsztat fotograficzny i instruktorskie kwalifikacje. Jego prace trafiały na wystawy krajowe, również lokalne – chojnickie, i międzynarodowe. Kiedy został dyrektorem chojnickiej stoczni jachtowej „Polsport" przy ul. Bytowskiej (dzisiaj pozostała po niej „dziura" w ziemi, teren został sprzedany, a zamiast hal produkcyjnych stoi m.in. Lidl), musiał zrezygnować z tak intensywnego zajmowania się fotografią na rzecz obowiązków zawodowych. Nie zrezygnował z niej całkowicie, kiedy tylko mógł, sięgał po aparat.

W latach 80. pojawiły się też nowe pasje – łowiectwo i krótkofalarstwo. Przez całe życie towarzyszyła mu muzyka. Z jednej strony za sprawą żony Bogumiły, która była nauczycielką gry na fortepianie i poza Społecznym Ogniskiem Muzycznym, którego przez wiele lat była dyrektorem, udzielała lekcji w domu. Z drugiej strony – był pasjonatem muzyki z płyt, zarówno poważnej, jak i jazzu czy rocka. Słuchał jej na sprzęcie wysokiej klasy, co wynikało z jego audiofilskiego zacięcia. Na marginesie – sam kiedyś grał w zespole muzycznym na kontrabasie.

Jan Lange był człowiekiem wielu pasji, zawsze starał się nadążać za technicznymi nowinkami. Kiedy pojawiły się komputery i ten sprzęt zawitał do jego domu. Wiele czasu poświęcał na surfowanie po Internecie i korespondowanie ze znajomymi z Polski i z zagranicy.

Pochodził z patriotycznej rodziny – jego dziadkiem był zasłużony dla Chojnic Antoni Ulandowski. Było mu dane poznać dziadka i wuja Leona, syna Antoniego, zanim w październiku 1939 r. obaj zostali zamordowani w Dolinie Śmierci w Chojnicach. Miał wtedy 5 lat.

Matka Jana – Wanda, z domu Ulandowska była nauczycielką, działaczką harcerską, komendantem chojnickiego hufca w latach 1930-39, reprezentującą go na spotkaniach w kraju i za granicą. Po wojnie pracowała nadal w szkolnictwie, m.in. w Szkole Podstawowej nr 5.

Wyszła za mąż za Bronisława Lange, również nauczyciela i aktywnego działacza skautowego. Oboje położyli ogromne zasługi dla ruchu harcerskiego w Chojnicach i w Polsce. Nic więc dziwnego, że pochodząc z takiej rodziny, Jan Lange otrzymał patriotyczne wychowanie.

Zmarł w wieku 83 lat pokonany przez chorobę nowotworową. Gdyby nie to, być może sam by opowiadał o swoich zdjęciach na tej wystawie.

oprac. Piotr Eichler